Od autora: "Zakochana brzmi jak enamorada", to siódma pozycja wydana przez

WSTĘP

To nie jest normalna książka.

To normalnie normalny poradnik o tym, jak korzystać z życia w chwili, kiedy kończy się ulubiony brazylijski serial, który trwał pięć czy dziesięć lat, i gdy wydaje Wam się, że nie jesteście już sobą, tylko ulubioną postacią. Ubieracie się już jak ona czy on, wyznajecie miłość już prawie po hiszpańsku i nie macie wyjścia, bo – chcecie czy nie – brazyliada trwa dalej, tylko przeniosła się do Waszego życia. Mam nadzieję, że bezboleśnie przejdziecie na lepszą stronę życia, kiedy pomogę Wam zrozumieć mechanizmy takich działań.

Zacytuję kilka wpisów z Internetu, autorstwa nieświadomych zagrożenia młodych dziewczyn:

„Hi, hi :) Dla mnie seriale brazylijskie, to jest totalny kicz :) Tam wszystko jest takie dramatyczne, przebarwione, banalne i pseudoromantyczne, a na dodatek nie ma żadnej wartości. Nic, kompletnie nic nie wnosi do życia :) Trzy lata temu, jak byłam u cioci na wakacjach, to ona oglądała jeden z brazylijskich seriali, nazywał się «Fiorella». Przyłączyłam sie do niej i oglądałam. Z początku z nudów, ale potem – muszę przyznać – to mnie wciągnęło, bo załapałam o co chodzi. A co tam. Wciągnęło i już" – pisze Joey.

I kolejny wpis dziewczyny, której serial odmienił życie:

„Mam tak samo. Wiem, że to nic nie wnosi i tak dalej, że to kicz, ale kiedyś moja siostra zaczęła oglądać telewizję w czasie obiadu, i leciał taki serial «Cud miłości». Oglądałam go jakieś trzy tygodnie, w końcu się wciągnęłam :) Nawet się zakochałam w głównym bohaterze. Po trzech latach już wiedziałam, co i jak, kto kogo kocha, i zrozumiałam, że on nie jest dla mnie. Płakałam dwa tygodnie. Całe szczęście, że już się kończy. Nigdy więcej nie pozwolę dać się tak wrobić sobie samej" – Rossie.

Sami widzicie, że nie ma żartów. Choć ostatni wpis sugeruje zupełnie coś innego:

„He, he, co prawda do maniaków serialowych nie należę, ale swojego czasu też wciągnęła mnie (przez mamę) telenowela produkcji... nie pamiętam jakiej. Była boska, ponieważ poza rozbudowanymi koligacjami rodzinnymi wyróżniała się takimi śmiesznymi scenami, jakby sami twórcy śmiali się z konwencji, którą stworzyli :) Jakby robili nas w chu.., wiecie w co :)" – Artemis.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z

dnia 4 lutego 1994r.).

elawalczak, dodano 09.05.2017 18:37

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.